



EIKON

STAROBRZĘDOWY



EIKON
STAROOBRZĘDOWY

Szamotulskie

Zeszyty

Muzealne

2

MUZEUM ZAMEK GÓRKÓW W SZAMOTUŁACH

EIKON

STAROBRZĘDOWY

Materiały z konferencji naukowej „*Eikon* starobrzędowy. Przemiany
w sztuce ikonowej na obszarze ziem ruskich
Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII–XVIII wieku”,
17–19 VI 2005, Dom Pracy Twórczej w Wigrach

pod redakcją
Marcina Olejnika
Joanny Tomalskiej

Szamotuły 2008

Wydano ze środków finansowych
samorządowych instytucji kultury
Muzeum Zamek Górków w Szamotułach



oraz
Muzeum Podlaskiego w Białymstoku



Projekt okładki
Jarosław Kałużyński

Na okładce
Św. Jan w milczeniu, ikona suzdalska (ok. 1800 r.)
ze zbiorów Muzeum Zamek Górków w Szamotułach

Redakcja naukowa
prof. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew
dr hab. prof. UwB Józef Maroszek

Redakcja tekstu i korekta
Janusz Kopciał

Zarządzanie projektem
„Konsultacje kulturoznawcze”
Kajetany k. Warszawy
marcin.olejnik@konsultacje-art.pl

Skład komputerowy
Norbert Hofmann-Delbor

© Copyright by Muzeum Zamek Górków w Szamotułach

978-83-926836-4-3
978-83-917523-8-8 (seria)

Spis treści

Wstęp	5
Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew: Starowiercy w Rzeczypospolitej i ich ikony.....	7
Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew: Ikona w życiu starowierców w świetle zachowanych rękopisów i druków z ziem Rzeczypospolitej	21
ks. Michał Janocha: Malarstwo ikonowe w Wielkim Księstwie Litewskim. Przegląd problemów badawczych.....	29
Stanisław Stawicki: Techniczne i technologiczne przekazy źródłowe powstałe dla potrzeb twórczości artystycznej w kręgu kultury bizantyjskiej i jej wpływów ...	47
Małgorzata Nikolska: Ekspонат i sacrum. Ikony w muzealnej kolekcji	55
Aleksandra Sulikowska-Gąska: Tematy propagandowe w sztuce staroobrzędowców	67
Ременяка Оксана: Канон, як духовна цензура стилістичних змін в іконописі Холмщини та Підляшшя XVII–XVIII століть	75
Алена Уладзіленаўна Карпенка: Рускае меднае ліццё ў зборы НММ РБНоваыя паступленні	81
Mirosław P. Kruk: Krzyże i plakiety metalowe w zbiorach Działu Sztuki Cerkiewnej Muzeum Narodowego w Krakowie.....	87
Janusz W. Błaszczyk: Siedemnasto- i osiemnastowieczne ikony metalowe wytwarzane w kręgach staroobrzędowców	97
Paweł Sygowski: Z zapomnianej tradycji – „surrogacja tykocińska” unickiej diecezji chełmskiej (cerkwie i ich wyposażenie w pierwszej ćwierci XIX wieku, w świetle materiałów z Archiwum Państwowego w Lublinie).....	121
Urszula Cierniak: Josif Wołocki i Maksym Grek o izografach i świętych ikon pisaniu	179
Aleksander Siemaszko: Ikony klasztoru supraskiego w wieku XVI.....	193
Waldemar Deluga: Mecenat artystyczny Greków etnicznych we Lwowie w XVI i XVII wieku	201
Joanna Tomalska: Podlaskie Hodegetrie. Próba systematyzacji	215
Jan Pawlicki: Cherubini mosiężni. Rzecz o starowierskiej ikonie metalowej.....	221
Józef Maroszek: Lwowski wizerunek Matki Boskiej Zwycięskiej – podlaskie wotum króla Daniela Romanowicza?.....	229

Józef Maroszek

Lwowski wizerunek Matki Boskiej Zwycięskiej – podlaskie wotum króla Daniela Romanowicza?

Do 1945 roku w ołtarzu głównym lwowskiego kościoła dominikanów pw. Bożego Ciała wisiał obraz Matki Boskiej Zwycięskiej. Dominikanie wypędzeni ze Lwowa zabrali go ze sobą. Umieścili w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, gdzie otaczany jest kultem do dnia dzisiejszego. Lwowski kościół Bożego Ciała służył po wojnie jako sowieckie Muzeum Religii i Ateizmu.

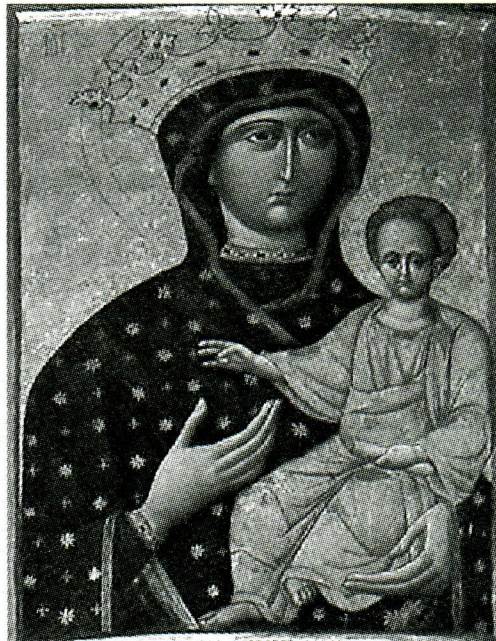
Obraz uchodził za najcenniejszy kultowy wizerunek we Lwowie. Jedna ze strof *Pieśni do Zwycięskiej Matki Bożej* stwierdzała:

Najświętsza niebios i ziemi królowo,
Dziedziczna Pani stołecznego Lwowa,
Tyś sobie miasto Lwów upodobała,
I za jedyne mieszkanie obrała.

Od 1745 roku trwała budowa nowego kościoła Bożego Ciała ojców dominikanów. Jednocześnie w 1749 roku podjęto starania o koronację obrazu¹. Odbyła się 1 lipca 1751 roku na błoniach pod Lwowem, przy udziale wojska i wielotysięcznej rzeszy ludu. Głównym koronatorem był arcybiskup lwowski Mikołaj Ignacy Wyżycki. Korony sprawił i uroczystość przygotował hetman Józef Potocki.

Ikona NMP Zwycięskiej ze Lwowa przedstawia Matkę Boską ujętą w półpostaci, frontalnie, jedynie głowę ma zwróconą nieco w lewo, w stronę Jezusa, prawą dłoń o nadmiernie wydłużonych palcach wskazuje na Dzieciątka, lewą natomiast przytrzymuje Jezusa. Chrystus prawą rękę unosi w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma zwój Pisma Świętego. Wokół głowy widać

¹ Z. Hornung: *Jan de Witte architekt kościoła dominikanów we Lwowie*. Warszawa 1995 s. 74.



Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej ze Lwowa, dziś w kościele Dominikanów św. Mikołaja w Gdańsku

nimb krzyżowy, z greckimi literami Alfa i Omega, symbolem Boga. Maryję okrywa ciemnoniebieska szata, wpadająca w odcień zieleni, ozdobiona złotymi gwiazdami i złotą lamówką. Pod okryciem wierzchnim widać czerwoną suknię, zdobioną złotą taśmą. Chrystus ubrany jest w szatę jasnoczerwoną. W twarzy Maryi, pełnej melancholii, uderzają duże, wyraziste oczy. Zarówno spoj-

rzenie Matki, jak i Syna, skierowane są na patrzącego.

Obraz pod względem kompozycyjnym powtarza nieistniejący już wizerunek Hodegetrii Konstantynopolitańskiej, patronki pielgrzymów, podróżników, przewodników i niewidomych. Pierwowzór narodził się zapewne na Bałkanach w XIII wieku, a rozpowszechniła go szkoła serbsko-macedońska. Przyjęta dziś datacja powstania obrazu to koniec XIV wieku, a namalowany miał być we Lwowie². Ekspertyza wykazała, że wykonany został na desce z drzewa lipowego (o wymiarach 67 na 98,5 cm) techniką temperową, ze złoceniami.

Obraz namalowano według rzymskiego kanonu ikonograficznego *Salus Populi Romanum*, zwanego w Polsce *Matką Bożą Śnieżną* lub *Matką Boską Zwycięską*. Rzymski pierwowzór wisi w bazylice Santa Maria Maggiore. Legenda głosiła, że kościół ten zbudowano wówczas, gdy w sierpniu pojawił się w tym miejscu śnieg, stąd nazwa przedstawienia ikonograficznego: *Matka Boska Śnieżna*. Cechę zwyciężkości zyskał obraz rzymski przede wszystkim w 1571 roku, gdy z Santa Maria Maggiore obnoszono go po ulicach Rzymu, podczas bitwy morskiej pod Lepanto, gdzie starły się wojska Ligi Katolickiej z flotyllą turecką. Zwycięstwo nad Turkami przypisywano łaskom doznany za przyczyną tego obrazu. Jakkolwiek jedna z lwowskich tradycji łączy go z najstarszym lwowskim kościołem zamkowym św. Jana Chrzciciela, to przyznać trzeba, że w niedalekim jego sąsiedztwie znajduje się najstarszy rzymskokatolicki kościół parafialny miasta Lwowa, usytuowany na Krakowskim Przedmieściu,

² Ks. Wacław [Nowakowski] z Sulgostowa: *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej*. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne z. III. Kraków 1902 s. 390–396; S. M. Grażyna od Wszechpośrednictwa Matki Boskiej, S. M. Gizela od Niepokalanego Serca Maryi, R. Szymczak: *Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Z dawna Polski Tyś Królowa. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1990*. Materiały zebrały i opracowały... Szymanów 1990 s. 63–65.

właśnie pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej, po raz pierwszy wzmiankowany w 1352 roku³.

Lwowski obraz Matki Boskiej Zwycięskiej wcześniej przykrywała sukienka. Cuda doznawane za jego przyczyną badały komisje biskupie w 1627 i 1749 roku. Prośby do papieża Benedykta XIV o koronację tego cudownego obrazu skierowali: duchowieństwo, król August III wraz z królową Marią Józefą, szlachta i rycerstwo polskie. Z okazji koronacji słynącego łaskami wizerunku z lwowskiego kościoła Dominikanów pod wezwaniem Bożego Ciała tamtejszy drukarz Jan Filipowicz wydał miedzioryt przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem w koronach, w ozdobnej ramce, otoczonej w obłokach świętymi (Dominikiem i Łukaszem). Niżej znajdowała się panorama Lwowa, a jeszcze niżej procesja z obrazem podczas jego koronacji. Nad ramką w promieniach umieścił monogram „M”, a wyżej – gwiazdę. W górze znajdował się napis: *Anuntiaverunt Coeli...*, a w podpisie – przedstawiający historię obrazu: „S. Maria de Victoria a S. Luca depicta, per Annam Bazilii II et Constantin VIII orientis Imper. Sorore Vldimirii M. Ducis Conjugem in Russiae Oras transportata per Leonem Duce Fundatore urbis et conv. General; Leopoli: Patribus Ordinis Predicatorum tunc Missionariis pro Fide Peregrin: una cum Arce donata, a Benedicto XIV PP⁴ per Nicolaum Archi Ep. Leop.⁵. In Arcie Castrorum Coronata Die I. Mens Julii Anno jubilei MDCCLI Solenniter e castris introducta. Rarte et ad s. Sede Aplica (sic) instante Augusto III Poloniarum Rege et Maria Josepha Regina”⁶. Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej namalował więc święty Łukasz Ewangelista. Był własnością cesarzy bizantyńskich Bazylego II (976–1025) i jego brata Konstantyna VIII (960–1028), którzy wydając w roku 987 swą siostrę Annę Porfirogenetkę za księcia ruskiego Włodzimierza Wielkiego (958–1015), dali jej go w posagu. Anna złożyła obraz w skarbcu w Kijowie, skąd do Halicza miano go przenieść w 1113 roku. Lew Daniłowicz, przenosząc stolicę z Halicza do Lwowa, zabrał go ze sobą i umieścił w kaplicy zamkowej św. Jana Chrzciciela.

Książę Lew ofiarował ikonę misjonarzom dominikanom, wraz z zamkiem lwowskim. Ze Lwowa książęta ruscy zabierali obraz na wyprawy wojenne przeciw nieprzyjaciołom wiary. We Lwowie nazywano go obrazem Matki Bożej Zwycięskiej lub Matki Boskiej Różańcowej (papież w 1571 roku ogłosił 7 października świętem Matki Bożej Zwycięskiej, które nieco później zmienione zostało na obchodzone do dziś w całym Kościele święto Matki Bożej Różańcowej)⁷.

³ *Pamjatniki gradostroitel'stva i architektury Ukrainskoj SSR* t. 3. Kiev 1985 s. 83.

⁴ Benedykt XIV, papież w latach 1740–1758.

⁵ Mikołaj Gerard Wyżycki, arcybiskup lwowski (1737–1757).

⁶ Ks. Wacław z Sulgostowa: op. cit. z. 3 s. 394.

⁷ S. M. Grażyna od Wszechpośrednictwa Matki Bożej, S. M. Gryzelda od Niepokalanego Serca Maryi: *Przewodnik po sanktuariach maryjnych*. t. 1 s. 63–65, t. 2 il. 5.

W 1764 roku we Lwowie ukazała się drukiem pieśń, zatytułowana *Monarchini Nieba i Ziemi*, której autor twierdził, że portret był oryginałem cudownego obrazu Matki Boskiej Smoleńskiej:

*... Ją Monarchowie Greccy na różne batalie brali ze sobą...
Książęta Ruscy ten obraz ze sobą wozili na różne wojny...
Gdy zaś Smoleńskie mury od wojennego okopciały dymu...
Gdy poczerniali od bojaźni mieszkańcy Smoleńska, nie mogąc
Władysława IV, Króla Polskiego, władzy się oprzeć...
Wynoszą z kościoła ten obraz i na murach stawiają.
Lecz Maryja odwróciła Twarz swoją z obrazem od nich,
Łaskawe oko pokazała Polakom... Zrzucili mieszkańcy
Smoleńska ikonę z murów, padła na Polaków,
A Moskwa od strachu skamieniała... Maryja zaś zdeptała
Odważną nogą moskiewskiego Smoka⁸.*

Opisywane w poemacie wydarzenia miały mieć miejsce w 1611 roku, gdy po 20-miesięcznym oblężeniu Smoleńska wojska polskie zdobyły miasto. Nie wyjaśniono drogi, jaką obraz ze Smoleńska dotarł do Lwowa.

Latopis Wołyński stwierdzał: „Daniło założył grody mnogie i cerkwie postawił i ukraślił je rozlicznymi krasotami”. W drugiej połowie lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych XIII wieku pośród spustoszonych przez Tatarów Grodów Ziemi Czerwieńskiej – Daniel, książę halicki i wołyński (1201–1264) – wznosił we Lwowie drewniany zamek na Górze Wysokiej, a pod nim zaczęło się organizować miasto – wszystko dla syna Lwa. Pierwszą wzmiankę o Lwowie w ówczesnych kronikach odnotowano pod rokiem 1259. Roku 1261 na żądanie chana Tatarów Borundaja miasto zostało zburzone.

Tradycja dominikańska głosiła, że w 1233 roku do Lwowa przybył święty Jacek Odrowąż, tu osiadł i wybudował kościół św. Jana. W 1234 roku osadził przy nim dominikanów. Wiadomo, że z Polski rozszerzyli oni swoje misje na Ruś. Dostali się nawet do Kijowa, popierani przez Marcina z Sandomierza. Jednak w roku 1233 zostali stamtąd wypędzeni. Ojciec Klemens Chodykiewicz, historiograf zakonu kaznodziejskiego (1715–1797), pisał o świętym Jacku, że „przybywszy na Ruś w 1233 r..., w miasteczku gdzie teraz znajduje się stolica Rusi zwana Lwowem..., pod górą mały kościół św. Jana Chrzciciela przez swoich towarzyszków wybudować kazał, sam zaś udał się do Halicza..., gdzie konwent założył”. Myśl budowy kościoła św. Jana należała do św. Jacka Odrowąża, jednak zbudowali go

⁸ Ks. K. Chodykiewicz: *Monarchini Nieba i Ziemi*. Lwów 1764.



Lwów. Kościół zamkowy św. Jana. Fot. Z. Szajnoka, 2. poł. XIX w.

jego towarzysze, z których najwybitniejszy był Bernard Polak, mianowany przez papieża Grzegorza IX w 1233 roku arcybiskupem halickim⁹.

Karol Widmann, monografista kościoła św. Jana Chrzciciela we Lwowie, w sumiennym studium historycznym uważa, że była to najdawniejsza świątynia katolicka w tym mieście. Wzniesiono ją jeszcze wówczas, nim Lwów zyskał swą obecną nazwę, nadaną przez Daniela Romanowicza, na cześć swego syna Lwa. Widmann w 1869 roku pisał: „Kościółek ten uczynił na nas wtedy to wrażenie jakiego doznajemy widząc staruszków, którzy byli kiedyś w znaczeniu i poważaniu, ale dlatego, że przestali być czynnymi, że podupadli na siłach, zaczyna świat o nich zapominać i chociaż ich ma w poszanowaniu, to jednak zapomina o nich w codziennym życiu. Przypomina ich sobie świat młodszy tylko w rocznicę jakich ważnych zdarzeń, w których ci staruszkowie mieli udział i wtedy otacza ich czcią, a potem znowu o nich zapomina. Tak było istotnie z tym kościołem... Kościółek ten skromny i niepokąźny stoi dzisiaj przy jednym z gościńców najbardziej uczęszczanych, z którego tumany kurzawy lecą ku wąskim jego oknom i dodają szarzyzny ścianom, bez tego szarym już przez samą starość. Pominąwszy

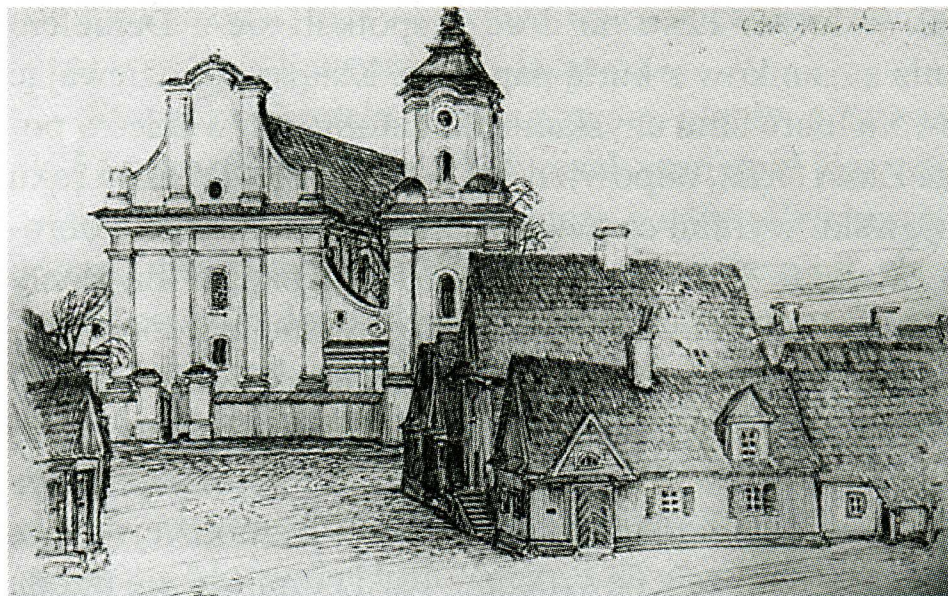
⁹ K. Chodykiewicz: *De rebus gestis in provincia Russiae Ordinis Commentarius libris XI digestus...* Berdyczoviae 1780 s. 10.

jednak już to, dodajmy że stoi w dzielnicy najplugawszej, najkrzykliwszej i – od czasu jak Lwów stoi – zawsze najmniej chrześcijańskiej”. Dzielnicą tą było Krakowskie Przedmieście, w XIX wieku niemal wyłącznie zamieszkałe przez Żydów, w XV i XVI wieku zwane miastem tatarskim. „Tatarzy – pisze Widmann – tu mieszkali pośród bagnistej wówczas jeszcze okolicy, w szarych iłowych lepiankach, słomą krytych, hodowali konie, a raczej kupczyli kradzionymi, albo z łupów wojennych pozbywanymi końmi, trudnili się prócz tego garbarstwem, jako też innym handlem. Mieszkania ich rozciągały się aż po mury miejskie, do dzisiejszej niższej, Ormiańskiej ulicy... Osiedlali się także Ormianie i Żydzi między tą ludnością. Z czasem tatarska ludność wygasła, po części przez wychodźstwo, po części przez zmieszanie się z rodowitą ruską i polską ludnością. Ormianie ściągali się bardziej ku miastu, a żydowska ludność zajęła przeważnie stanowisko w tej dzielnicy miasta. Dzisiaj też stoi w najbliższym sąsiedztwie kościoła tego żydowska bożnica, czego się założyciele pewnie najmniej spodziewali”. Kościół św. Jana popadł w ruinę. Ze względów bezpieczeństwa w pierwszej połowie XIX wieku, z obawy przed zawaleniem sklepienia, tylko raz do roku, w dniu odpustu na św. Jana Chrzciciela, odbywała się w nim liturgia.

Dziewiętnastowieczni historycy Izydor Szaraniewicz i Felicjan Łobeski upatrywali początków miasta Lwowa we wsi Zniesienie, tak nazwane od tamtejszej cerkwi Wzniesieńskiej (Wniebowstąpienia), położonej po przeciwnej stronie Góry Zamkowej. „Podanie twierdzi, że kościół istniał już w XII wieku – pisze Karol Widmann. – Nie jest to bynajmniej rzeczą nie podobną, bo z wszelkich śladów historycznych okazuje się, że osada, która (jak Maciejowski pisze, a co Ipatjewska kronika stwierdza) »otrzymała nazwę Lwowa około r. 1259« musiała już dużo dawniej istnieć pod inną nazwą, może pod nazwą Zniesienia. Kościół św. Jana istniał więc zapewne w tej osadzie jeszcze nim została przezwana Lwowem i jest zatem starszym niż Lwów.” W. A. Maciejowski, w opublikowanych w 1839 roku *Pamiętnikach o dziejach*¹⁰, na podstawie akt kapituły lwowskiej, stwierdził: „In anno vero 1234 hanc ecclesiam regebant primitus Patris Dominicani Missionarii ut patet ex archivo illorum” (kościółem tym zarządzali pierwotnie oo. dominikanie misjonarze, jak się okazuje, z ich archiwum). K. Widmann wyraźniej buduje tezę: „Bardzo więc bliskim jest domysł, że Daniel pozwolił Dominikanom osiedlić się w r. 1234 przy kościele św. Jana, który należał do osady nie noszącej nazwy Lwowa ale Zniesienia...”.

Tomasz Pirawski, historyk eparchii lwowskiej, który uznawał fakt posiadania w 1234 roku przez dominikanów kościoła św. Jana, a za nim inni historycy ruscy, bezpodstawnie twierdzili, że dominikanie mieli odebrać tę świątynię

¹⁰ W. A. Maciejowski: *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian*. Petersburg–Lipsk 1839 s. 191.



Drohiczyn. Kościół Wniebowzięcia NMP zbudowany w miejscu świątyni koronacyjnej króla Daniela Romanowicza. Rys. z lat 20. XX w. Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie

ortodoksyjnym mnichom. Rуска historiografia powoływała się też na pamiętnik znajdujący się w aktach magistratu lwowskiego, że w 1340 roku nie było we Lwowie żadnego łacińskiego kościoła. Pirawski twierdził, że również dominikański kościół Bożego Ciała, który stał w obrębie dworu książęcego (Niskiego Zamku), poprzedzał znajdujący się tam ortodoksyjny klasztor pw. św. Jana Chrzciciela. Wewnątrz kościoła św. Jana na ścianie tęczowej, przy przedziale prezbiterium od nawy, pod samym sklepieniem znajdował się napis: „Visitavit dominus et erexit anno 1270”. K. Widmann zwracał uwagę, że jest on znacznie późniejszy niż rok 1270. Zresztą inna tradycja głosi, że w kościele św. Jana zawieszony był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nim książę Władysław Opolczyk nie przewiózł go na Jasną Górę do Częstochowy¹¹.

Mongołowie pod wodzą Batu-chana spustoszyli w latach 1237–1242 większość udzielnych księstw ruskich, łącznie z Kijowem, Haliczem i Włodzimierzem Wołyńskim, a także ziemie polskie i węgierskie. Wprawdzie w 1242 roku najeźdźcy opuścili splądrowane kraje, ale Batu-chan osiadł ze swoją ordą nad dolną Wołgą i założył własne autonomiczne państwo, Złotą Ordę. Za jej wasala musiał uznać się także Daniel, w tej więc sytuacji szukał sojuszników do walki z Mongołami. Ponieważ zagrażali oni także katolickiej Europie, również kuria papieska zwróciła baczną uwagę na wschód. Papież Innocenty IV (1243–1254) podjął wkrótce kroki mające zarówno zażegnać niebezpieczeństwo ze strony Złotej Ordy, jak i doprowadzić do połączenia rozdartego schizmą w 1054 roku chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego.

W 1245 roku wysłane zostało z Lyonu poselstwo papieskie do Batu-chana w celu nakłonienia go do przyjęcia wiary katolickiej. Posłowie Jan de Plano

¹¹ J. T. Nowak, S. Sroka, R. Terlecki: *Historyczny Lwów. Przewodnik*. Kraków 1993 s. 6 i 30.

Carpino i Benedykt Polak w lutym 1246 po drodze spotkali się z Danielem i wezwali go do nawiązania stosunków z kurią papieską. Książę, spodziewając się, że zbliżenie z papieństwem ułatwi mu uzyskanie od katolickich władców pomocy zbrojnej do walki ze Złotą Orda, odpowiedział pozytywnie. W 1246 roku Daniel, książę halicki i kijowski, wyraził chęć współpracy z Rzymem dla obrony chrześcijaństwa przed Tatarami. Trzeciego maja 1246 roku papież Innocenty IV powiadomił swego legata Opizona¹², mianował też prowincjała dominikanów, wówczas biskupa kiemańskiego Henryka, legatem na Rusi. Daniel „czynił różne względy” dominikanom, „aby za ich zaletą pewniejszą w Rzymie wiarę znalazł, dokąd wysłał posłów swoich dla wyjednania sobie korony państwa ruskiego jako też uproszenia dla siebie kapelana z zakonu kaznodziejskiego. Innocenty IV papież uradowany tem, że z nawróconej Rusi pomnoży się trzoda prawowiernych, uczynił zadosyć prośbom księcia dodając, aby brat Aleksy ze swoim towarzyszem, prócz dworskich obowiązków trudnili się także nawracaniem schizmatyków i Tatarów pogranicznych”. W 1247 roku doszło do zawarcia unii kościelnej, a papież zgodził się na zachowanie greckiego obrządku. Do Daniela przybyło wówczas poselstwo z propozycją przyjęcia korony, na co Daniel wówczas nie zgodził się, stwierdzając, że w warunkach napiętych stosunków z orda nie może koronować się bez otrzymania pomocy wojskowej.

Papież nie był w stanie zagwarantować pomocy zbrojnej katolickich państw Europy. Daniel, początkowo gotowy do ustępstw na polu religijnym, przekonał się, że nie przyniesie to spodziewanego efektu. Widząc, że wcielenie w życie unii kościelnej może spełznąć na niczym, Innocenty IV postanowił zachęcić Daniela do dalszych działań na tym polu nadaniem królewskiej korony – oznaki suwerennej władzy świeckiej, o którą wielu władców musiało ubiegać się latami.

Ten właśnie „koronacyjny” okres stosunków pomiędzy Danielem a papieżem opisany został w *Latopisie halicko-wołyńskim*, w tej jego części, która powstawała w Chełmie około 1269 roku. Jej autor, chełmski biskup Jan, rozpoczął relację od spotkania Daniela z papieskimi posłami w Krakowie w 1253 roku. Daniel miał odmówić audiencji, stwierdzając: „Nie podoba mi się widzieć z wami w obcej ziemi, niech będzie potem”. Legat papieski arcybiskup Opizon przybył więc z obietnicą takiej pomocy. W papieskiej bulli, wydanej w maju 1253 roku, Innocenty IV wzywał do niej chrześcijan Polski, Czech, Moraw, Serbii i Pomorza. Do przyjęcia korony Daniela namawiali też polscy książęta Bolesław Wstydlivy i Ziemowit. Owocem pertraktacji była decyzja o koronacji. Sama ceremonia odbyła się, gdy Daniel ze swoim synem Lwem i księciem mazowieckim Ziemowitem ruszył na wojnę z Jaćwingami i przybył

¹² Ks. Sadok Barącz: *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*. Lwów 1861 t. 1 s. 94.

do Drohiczyna, który był punktem koncentracji wojsk ruskich i polskich podczas wspólnych wypraw na Jaćwież.

Stosunki Daniela z papieżem uległy ostatecznemu zerwaniu w lutym 1257 roku. Sadok Barącz tak pisał o zmianie jego nastawienia do katolicyzmu: „Ukoronowany i tą dostojnością w liczbie udzielnych świata mocarzów umieszczony, nie tylko zadosyć obietnicom nie uczynił, ale nawet Henryka, legata papieskiego, dla dopełnienia obietnic do niego wysłanego, ze wzgardą odprawił”. Odstąpienie od unii z Rzymem spowodowane było faktem, iż papież Aleksander IV pozwolił nowo koronowanemu i ochrzczoneму królowi litewskiemu Mendogowi zawojować Ruś. Gniewny list papieża, datowany „Idibus Februarii 1257”, zaczynał się od słów: „Danieli Regi Russiae timorem divini nominis et amore Alexander Episcopum servus servorum Dei...”, w której papież wypowiadał walkę duchowną i świecką Danielowi¹³. Później, gdy okazało się, że chrzest Mendoga był tylko politycznym wybiegiem, Aleksander IV nawet próbował organizować krucjatę przeciwko „Litwinom, Jaćwingom i Rusinom oraz innym poganom i schizmatykom z tych stron”.

Inna tradycja przypisuje powstanie tego najstarszego kościoła lwowskiego pw. Świętego Jana ojców dominikanów staraniom Konstancji, żony księcia Lwa Daniłowicza, a córki króla węgierskiego Beli IV i siostry polskiej księżnej Kingi¹⁴. W 1260 lub 1270 roku dominikanie otrzymali cudowny obraz Matki Boskiej Zwycięskiej. Dobrodziejem był syn Daniela książę Lew, a odbyło się to za wstawiennictwem księżnej Konstancji, wdowy po Danielu, a jego matki. Oddał wówczas spalony Zamek Dolny we Lwowie zakonnikom, ci przerobili pozostałe po spaleniu ruiny na kościół Bożego Ciała i klasztor, który w ich użytkowaniu pozostawał do 1944 roku.

W 1238 roku ziemię drohicką zajął książę halicko-włodzimierski Daniel Romanowicz, który wziął do niewoli mistrza Brunona i braci dobrzyńskich: „Daniel rzekł: Nie pięknie jest trzymać naszą ojcowiznę Krzyżakom... I poszli na nich w sile ciężkiej. Wzięli gród w miesiącu marcu. Starszego ich Brunona ujęli i rycerzy pobrali i wrócili do Włodzimierza”. Później, w 1240 roku, tenże książę, wracając z wyprawy na Mazowsze musiał zdobywać gród drohicyński, którym władał jakiś bojar. W roku 1253 Daniel Romanowicz koronowany został w Drohiczynie nad Bugiem¹⁵ na króla Rusi przez Opizona, legata papieża Innocentego IV, oraz

¹³ *Historica Russiae monumenta ex antiquis exterarum gentium arcivis et bibliothecis deprompta*. Wyd. A. I. Turgenew. Petropoli 1841 t. 1 n. XCV.

¹⁴ J. T. Nowak: S. Sroka, R. Terlecki: op. cit. s. 6 i 30.

¹⁵ J. Jaroszewicz: *O koronacji księcia halickiego Danijela w Drohiczynie Podlaskim*. Ondyna Druskiennickich Źródeł. Pismo Zbiorowe. Grodno 1846 z. 7 s. 3–12; Taż: *Drohiczyn opis historyczny*. Athenaeum. Wilno 1847 z. 4 s. 10–13; B. Włodarski: *Polska i Ruś 1194–1340*. Warszawa 1966 s. 121; D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*. Wrocław 2002 s. 43 i 94.

biskupa krakowskiego Jana Prandotę¹⁶. Koronacji dokonano w cerkwi Przczystej Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Tę najważniejszą świątynię Daniel w pierw zburzył w 1240 roku, zdobywając Drohiczyn, później zaś ją odbudował.

W 1783 roku w Drohiczynie, przy kopaniu dołu, znaleziono marmurową płytę nagrobną mistrza braci dobrzyńskich Henryka z Żygocina z herbem zakonu i napisem po łacinie:

*Hic sub umbra querci
Quiescunt ossa Henrici
De Zygozin nomen illi
Nescivit sibi simili
Magister Christi militiae
Sit herse aeternae latetitia
Obiit Anno Domini MCCXXXVIII¹⁷.*

Data 1248 roku znacznie, bo o dziesięć lat, przekracza czas zdobycia Drohiczyna przez księcia Daniela. Najwidoczniej niektórzy z braci wrócili do grodu, tak jak mistrz Henryk z Żygocina¹⁸. Zwraca uwagę sformułowanie użyte w inskrypcji o pochowaniu pod dębem, a nie w świątyni, widocznie w Drohiczynie nie było już wówczas kościoła rzymskokatolickiego. To pewnie tę świątynię zburzył Daniel w 1240 roku, a później w jej miejscu wybudował cerkiew koronacyjną Narodzenia NMP.

Czy tak niezwykle ważne wydarzenia, jak królewska koronacja w Drohiczynie i próba przewyciężenia podziału chrześcijaństwa przez Daniela Romanowicza w latach 1246–1257, nie pozostawiły, poza skąpymi kronikarskimi zapiskami, jeszcze innych śladów na Podlasiu i w państwie halicko-wołyńskim? Jakie zabytki możemy wskazać, które łączyłyby się z tym wydarzeniem, tak w zakresie materialnym, duchowym czy też przestrzennym?

Kronika franciszkanów drohiczyńskich z 1797 roku, spisana przez ojca Gaudentego Żerę, zatytułowana *Feniks*, stwierdza, że w miejscu gdzie znajdował się zespół zabudowań franciszkanów: „na tem miejscu, gdzie teraz jest kościół

¹⁶ Jan Prandota z Białaczo wa herbu Odrowąż (ok. 1200–1266), biskup krakowski 1242. Popierał fundacje zakonne: franciszkanów, dominikanów i cystersów. Doprowadził do kanonizacji św. Stanisława Biskupa (8 września 1253 w Asyżu). W maju 1254 uroczystości z tej okazji zorganizowane w Krakowie zgromadziły wielu książąt piastowskich. Byli wśród nich: książę krakowski Bolesław Wstydlivy, wielkopolski Przemysł I, kujawski Kazimierz, mazowiecki Siemowit oraz opolski Władysław. Zob. ks. B. Przybyszewski: *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej* t. 1. Kraków 1989.

¹⁷ „Tu pod cieniem dębu spoczywają kości Henryka z Żygocina jego imię. Nie znał sobie równego Mistrz Chrystusa wojska. Niech będzie dziedzicem wiecznej radości. Umarł Roku Pańskiego 1248”.

¹⁸ Informację o znalezieniu płyty i napisie na nim zamieścił ks. K. Kluk, proboszcz ciechanowiecki. Podali ją również: T. Narbutt: *Dzieje starożytne narodu litewskiego* t. 3. Wilno 1838 s. 410–414; J. Jaroszewicz: *Drohiczyn...* s. 3.

i cmentarz była wprzód cerkiew rusko-uniacka, z zwyczajnym pomieszkaniem dla prezbitera, ale gdy podczas pożaru miasto spaliło się, tedy inne wyznaczono miejsce na cerkiew, a to tak leżało pusto. A tak, z powodu, że było poświęcone, nikt się na nim nie budował, ani one miał zarabiać”. Miejsce to zwano Angulus Desertus (Pusty Narożnik), a było ono na rogu Rynku i ulicy Lubelskiej. Pożar, o którym była mowa, miał miejsce w 1601 roku.

Wcześniej już (w 1580 r.) kościół i klasztor Franciszkanów drohickich uległy zniszczeniu, kiedy „bandy innowiercze spaliły klasztor, wyłamały drzwi i okna w kościele oraz rozwały dzwon...”. Bardzo szybko już (przed 1596 r.) odbudowano je z fundacji Mateusza Studzińskiego. Klasztor franciszkański musiał działać we wrogim sobie środowisku, bowiem jeszcze w 1612 roku jego wizytator stwierdził: „Miasto nad Bugiem, całe drewniane, zamieszkałe przeważnie przez schizmatyków i heretyków – bez murów obronnych, prócz zamku. Konwent nasz wraz z miastem spalił się po raz ostatni w 1601 r...”. W 1625 roku Zygmunt III w liście do biskupa unickiego Joana Morochońskiego pisał, że nieżyjący „Joan Juchnowicz Morze świeszczenik cerkwi niegdyś w mieście naszym drohickim świętej Przemyskiej, która cerkiew od dawnego czasu zgorzała i ten grunt, na którym ta cerkiew zbudowana była, także i dom gdzie sam świeszczenik mieszkał na klasztor drohicki Franciszkanom oddany...”. Franciszkanie sąsiadowali bezpośrednio z poświęconym cerkwi Przemyskiej i to od bardzo dawna. Grunty i inne użytki rolne przekazał *swiaszczenikowi* siemiatyckiemu Oxięciu Twarowskiemu¹⁹.

Dlaczego źródła z początku XVII wieku mówią, że do pogorzelska cerkwi-ska nie przyznawali się ówcześni prawosławni mieszkańcy Drohiczyna? Widocznie była to cerkiew nie o tradycjach czysto ortodoksyjnych, ale ekumenicznych, stąd brak zainteresowania wśród prawosławnego kleru. Wciąż pamiętano najdawniejszą tradycję tego miejsca. Zdumiewa fakt, że cerkwisko to znalazło się w użytkowaniu franciszkanów, według tradycji notowanych w tym mieście już od XIV wieku. Najwidoczniej tak jak dominikanie we Lwowie, tak i franciszkanie w Drohiczynie, obsługiwać mieli ten duszpasterski ośrodek cerkiewno-kościelny. Podobnie brak dokumentów poświadczających fundacje cerkwi podlaskich z XIII wieku, a więc z czasów, kiedy po braciach dobrzyńskich musiało tu silnie być akcentowane wyznanie ortodoksyjne. Tak się nie stało. Nie znamy żadnego z dokumentów erekcyjnych cerkwi z czasów średniowiecza. Widocznie były to instytucje niezwykle dawne. Może powstały w czasach Daniela i miały być dla wszystkich Podlasian świątyniami ekumenicznymi. Dlatego później, gdy program ekumeniczny synodów liońskich, ferraryjsko-florenckich czy brzeskiego był odrzucany, tworzone wyraźne podstawy prawne kościołów rzymskokatolickich.

¹⁹ AN Wilno f. 17 nr 193.

Tradycja klasztorna wymieniała rok 1400 jako czas, kiedy franciszkanie mieli osiąść w Drohiczynie: „Z tradycji jednak ta jest wiadomość, iż tu w Drohiczynie onego czasu zaczęli mieszkać, gdy Alexander Witold książę Litewskie sprowadzał z Polski Franciszkanów do Litwy, tj. do dwóch od siebie ufundowanych konwentów: kowieńskiego i oszmiańskiego, to się zaś działo około roku 1400”²⁰. Może było to wcześniej, np. w czasie posesji Konrada Mazowieckiego i braci dobrzyńskich? Może zostało zapoczątkowane podczas koronacji Daniela, w której uczestniczył dobroczyńca franciszkanów arcybiskup krakowski Jan Prandota? Franciszkanie w Drohiczynie, tak jak dominikanie we Lwowie (1233) i Kijowie, mogli prowadzić swą placówkę, korzystając z koneksji prawosławnych książąt ruskich z katolickimi żonami. Pierwsza w pełni udokumentowana wzmianka o nich pochodzi z 1470 roku, kiedy szlachetni Maciej Miłkowski ze swą małżonką Katarzyną dał fundusz franciszkanom drohiczynskim: co roku jedną kopę groszy, jeden korzec słodu i dwa korce mąki, z obowiązkiem odprawiania co tydzień dwóch mszy świętych²¹. Piątego listopada 1537 roku w Krakowie Zygmunt I Stary pisał do Iwana Bohdanowicza Sapiehy, wojewody podlaskiego, starosty drohiczynskiego, że ten „kąt ziemi zwany Kłyżówka gwałtem zaorał i zasiał, który kąt Kłyżówka konwentowi franciszkańskiemu drohickiemu wieczyście był przyznany, w końcu włók drohickich leżący”²².

Jeszcze jedną informację o początkach konwentu franciszkanów drohiczynskich przytoczył o. Gaudenty Żero: „Jest fama, jakoby jakiś pobożny szewc wyznaczył plac, który jeśli by to prawda była, musi koniecznie znaczyć te Poświętne, o którym w liście Zygmunta i na nim pobudował kaplicę i domeczek...”²³.

Letopis' Ipatiewska, zwłaszcza jej część *Zwód halicko-wołyński*, jak wykazały badania, została napisana na zamówienie księcia Daniela Halickiego. Później zwód ten został przetworzony dla brata Daniela – księcia Wasylka Romanowicza²⁴. *Latopis Ipatijewski* wspominał, że w 1260 roku w Mielniku

²⁰ Książd Marek Korona, prowincjał litewski i ruski (od 1637 r.) w dziele: „*Speculo Provinciae Russiae et Lithuaniae*, opisując konwent drohicki, tę o nim dał zaświadczenie: Iż nigdzie nie mógł pewnej powziąć wiadomości, w którym roku i od kogo jest fundowany, quoniam originalia munumenta super tale negotium non vididit, ani nawet dopiero one widzieć się nie dają, ponieważ w czasie różnych inkursji ogniem nieprzyjaciół są splonione, jako w pomieszkaniach drewnianych. O czym coram Actis Terrestribus Drohiciensibus extant manifestationes: una anno 1665, feria secunda post festum Trium Regum, alteram Anni 1711 post festum Sancti Francisci Confesoris”. Zob. AN Wilno f. 17 nr 193 k. 6v.

²¹ AN Wilno f. 17 nr 193 k. 8.

²² A. Jabłonowski: *Podlasie* cz. 2. Warszawa 1909 s. 124.

²³ „O czym w Pinsku mieszkając w roku 1769 widziałem książkę drukowaną, po łacinie in 4-to, a arkuszy mniej więcej 10, na początku karty lewej, którego opisanie będzie wierszy mniej więcej 15, gdzie się i innych klasztorów początki pisują, bo ta książka ni o czym innym nie traktuje. Że się to nie przepisało. Szkoda, ale po niewczasie. Jeśliby się ta książka dała kiedy widzieć i czytać, tedy z niej rzecz wyjąwszy dlatego to niższą kartę, na której się dopiero pisze, wydrzeć, a na jej miejsce jeśliby się kiedy okazała, będzie to należało do osób konwent drohickiej kochającej, tylko aby najprzód położyć datę, czyli rok tej książki, w którym jest drukowana, bo pismo bez daty, jak ciało bez duszy”. AN Wilno f. 17 nr 193 k. 7.

²⁴ S. A. Pivavarčyk: *Sacyjal'na-gistaryčnaja tyalogija garodišč Panjamonnja X–XIII st. st. W: Gistaryčna-archealagičny zbornik Pamjaci Michasja Tkačova* część 2. Minsk 1993 s. 96.

Daniel Romanowicz modlił się w grodowej cerkwi świętej Bogurodzicy przed cudowną ikoną, gdy wysłał swego brata Wasylka na podbój Litwy. „I jechał Wasilko za brata i prowadzi brat jego do Berestia i posła s nim ludi swoju i pomolisia Bogu, swjatomu Spasu Izbawniku. Jaże jest' ikona, jaże jest' w gorodie Miel'nicy, wo cerkwi Swiatoje Bogorodicy. I nynie stoit w wielice czesti. Obieszca Daniło korol o ukraszeniem ukrasiti ju”²⁵. Wielu interpretujących te słowa *Letopisu Ipatjewskiego* uważa, że w Mielniku była ikona Spasa Izbawnika. Cerkiew była pod wezwaniem Matki Boskiej. Kronikarz wyraźnie stwierdził, że król Daniel jechał tam, aby się modlić do Boga, do Chrystusa Zbawiciela. Udał się do ikony znajdującej się w grodzie Mielniku, w cerkwi Świętej Bogarodzicy. Twierdzenie, że była to ikona Spasa Izbawnika jest nadinterpretacją tego źródła. Tego odrębnego typu ikonograficznego nie zna kanon ikonograficzny sztuki bizantyńskiej i ruskiej. Nikt nigdy później nie wzmiankował o ikonie Spasa Izbawnika. Dlaczego istnieje pełne milczenie źródeł na jej temat?

Sądzę, że i ikona, przed którą modlił się Daniel Romanowicz, to ikona Matki Boskiej, bo skoro była ona tak sławna cudami, to dlaczego miałaby nosić inne wezwanie cerkiew mielnicka?

Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej, wiszący później we Lwowie w kościele św. Jana, tamtejszym kościele Bożego Ciała, a ostatnio (do dziś) w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, może być tą ikoną, przed którą w mielnickiej cerkwi modlił się król Daniel Romanowicz. Może on sam postanowił ją zabrać z Mielnika, gdy po zwycięskiej wyprawie na Jaćwingów przyszedł czas na podziękowanie Bogu i „ukraszenie” słynącej łaskami ikony. Zbiegło się to w czasie z odbudową zburzonego na życzenie chana Tatarów Lwowa i ofiarowaniem budowanemu kościołowi św. Jana obrazu Matki Boskiej Zwycięskiej.

W Mielniku w XVI–XVIII wieku istniały parafialne cerkwie: Wniebowstąpienia Pańskiego na górze Uszeście i Narodzenia NMP²⁶. Ta druga miała metrykę jeszcze XIII-wieczną. Interesujące jest to, że w kościele rzymskokatolickim w Mielniku do czasów nam współczesnych przetrwał odpust Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, a dawniej obraz mielnicki (dziś – dowolna kopia znanego obrazu Lucasa Cranacha) Matki Boskiej z Dzieciątkiem był celem licznych pielgrzymek. Były tu liczne stare wota, które zagrabiono. Dziś to już tylko kult lokalny²⁷.

Cerkiew mielnicka Narodzenia NMP, wzmiankowana w 1551 roku, przetrwała aż do pożaru w 1613 roku, gdy wraz z dzwonnica, gumnem i wszystkimi

²⁵ *Ipatjewskaja letopis'*. W: *Polnoe sobranie russkich letopisej* t. 2. Moskwa 1962 k. 846–847.

²⁶ J. Maroszek: *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596–1996*. Białystok 1996.

²⁷ Ks. W. Zaleski: *Sanktuaria polskie*. Warszawa 1988 s. 63.

zbiorami spłonęła²⁸. Usytuowana była przy ulicy Drohickiej, idąc z Rynku, na trzynastym placu po prawej stronie. Po pożarze zmieniono usytuowanie świątyni, budując ją na Ostrej Górze po przeciwnej stronie Drohickiej. Jeszcze w wizytacji mielnickiej parafii Narodzenia NMP z 1726 roku wyszczególniano „plac dawny, gdzie cerkiew murowana była”²⁹.

Pierwszą niezwykle ważną pamiątką po Danielu Romanowiczu był obraz Matki Boskiej Zwycięskiej z lwowskiego kościoła Dominikanów, drugą – drohiczyńska świątynia franciszkańska Wniebowzięcia NMP w narożu rynku miejskiego, ustawiona w miejscu cerkwi koronacyjnej jedyne go króla Rusi, trzecią – miejsce lokalizacji do 1613 roku mielnickiej, murowanej cerkwi przy ulicy Drohickiej, gdzie wisiał kiedyś cudowny obraz, przed którym w 1260 roku modlił się Daniel i który to obraz ozdobił. Wreszcie czwarty trop działań podjętych w czasach Daniela Romanowicza, a wiodący do naszych dni, stanowią zakony żebrzące na Rusi i Litwie, przede wszystkim dominikanów, ale może również franciszkanów, którzy jako pierwsi z katolickich zgromadzeń pojawili się w Kijowie, Lwowie, Wilnie, ale też Drohiczynie, by prowadzić swą akcję charytatywno-misyjną wśród najuboższych warstw społecznych.

Lwów był świadkiem ścierania się wpływów ruskich i polskich, katolickich i ortodoksyjnych. Lew zakończył życie w klasztorze prawosławnym, a jego syn Jerzy zmarł w 1308 roku. Wkrótce potem zginęli także synowie Jerzego, na których wygasła męska linia halicko-włodzimierskiej gałęzi Rurykowiczów. Żył jednak córka Jerzego, wydana za Piasta, księcia mazowieckiego Trojdena. Najstarszego syna z tego małżeństwa – Bolesława bojarzy ruscy powołali w 1323 roku na tron halicki. Książę, aby podkreślić więź z Rurykowiczami, przyjął imię Jerzy, przeszedł na prawosławie i ożenił się z litewską księżniczką, siostrą żony Kazimierza Wielkiego. Nie doczekawszy się syna, zawarł w 1338 roku układ z królem Polski, czyniąc go swoim sukcesorem. Bojarzy, których niepokoiła przychylność Jerzego dla katolicyzmu, otruli go w marcu 1340 roku. Kazimierz Wielki przybył natychmiast do Lwowa, ukarał zabójców i spalił ich zamek.

Kwestia obrazu Matki Boskiej Zwycięskiej – bez wątpienia palladium całego narodu dawnej Rzeczypospolitej: Polaków, Rusinów, Litwinów – zasługuje na dalsze wnikliwe badania historyczne, ekspertyzy historyków sztuki i uwypuklenie w dzisiejszej próbie zbliżenia społeczeństw chrześcijańskich Ukrainy, Polski, Białorusi i Litwy. Matka Boska Zwycięska niewątpliwie winna stać się Matką Boską Pogranicza religijnego, symbolem i patronką zbliżenia.

²⁸ *Akty izdavaemye Vilenskoju komissieju dla razbora drevnich aktov* t. 33. Vilna 1908 nr 149 s. 197–198.

²⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie. Chełmski Konsystorz Greckokatolicki nr 760 k. 338v–340; D. Michaluk: *Mielnik stolica ziemi mielnickiej na Podlasiu (do końca XVIII wieku)*. Mielnik 1999 s. 40.



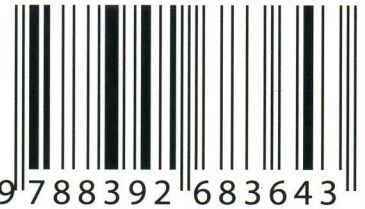
Dom Pracy Twórczej w Wigrach

Uczestnicy konferencji w Wigrach



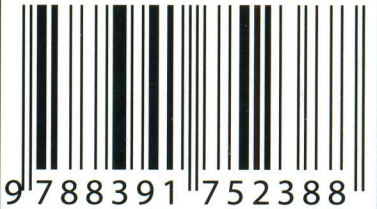


ISBN 978-83-926836-4-3



9 788392 683643

ISBN serii 978-83-917523-8-8



9 788391 752388